

Sygn. akt III Ca 76/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Katarzyna Banko

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2022 r. w Gliwicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa I. M.

przeciwko M. M. (1), M. M. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 listopada 2020 r., sygn. akt I C 3261/18

oraz

na skutek zażalenia pozwanych

na rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2. wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 listopada 2020 r., sygn. akt I C 3261/18

***uchyla zaskarżony wyrok w całości, znosi postępowanie w całości w stosunku do pozwanej M. M. (1) i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.***

SSO Katarzyna Banko

***Sygn. akt III Ca 76/21***

## UZASADNIENIE

Powódka I. M. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych M. M. (1) i M. M. (2) kwoty 3.565 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, jak również zasądzenia od pozwanych kosztów postępowania. Podstawą prawną dochodzonego przez I. M. żądania stanowiło bezpodstawne wzbogacenie. Powódka wskazała, że w toku procesu rozwodowego doszło do udzielenia zabezpieczenia poprzez zobowiązanie jej do łożenia na rzecz pozwanych alimentów w kwocie po 400 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 października 2016r. W oparciu o to orzeczenie wszczęto egzekucję, w toku której wyegzekwowano kwotę 7.614,18 zł, z czego 3.565 zł nienależnie, ponieważ postanowienie o zabezpieczeniu zostało zmienione w ten sposób, że alimenty zasądzono dopiero od dnia 1 czerwca 2017r. W ocenie powódki, „nadpłacona” kwota nie została spożytkowana na potrzeby małoletnich dzieci.

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Pozwani argumentowali, że alimenty były w całości konsumowane na bieżąco i zostały zużyte. Wskazali, że nie mieli podstaw, by zakładać, że powinni liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia. Ponadto stwierdzili, że od listopada 2016r. pozwani byli do połowy 2017r. utrzymywani wyłącznie przez ojca. W ich ocenie brak jest podstaw do solidarnej odpowiedzialności, ponadto z ostrożności wskazywali na zawyżenie dochodzonej przez powódkę kwoty, która nie powinna przekroczyć 2.887,04 zł.

Sąd Rejonowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 13 listopada 2020r. oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

W toku procesu o rozwód z powództwa I. M. przeciwko T. M. (sygn. akt XII RC 214/15) Sąd Okręgowy w Gliwicach, postanowieniem z dnia 22 czerwca 2017r. udzielił zabezpieczenia poprzez zobowiązanie I. M. dołożenia, na czas trwania postępowania, do momentu jego prawomocnego zakończenia, na rzecz małoletnich dzieci stron M. i M. M. (1) alimentów w kwocie po 400 zł miesięcznie na każde dziecko, łącznie po 800 zł miesięcznie, płatnych do dnia 10. każdego miesiąca do rąk pozwanego T. M., poczynając od dnia 1 października 2016r., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat, natomiast w pozostałym zakresie oddalił wniosek o zabezpieczenie. Postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach zostało zaskarżone zarówno przez I. M., jak również przez T. M.. Powódka wniosła zażalenie w dniu 10 lipca 2017r., domagając się zmiany orzeczenia poprzez oddalenie wniosku o zabezpieczenie ponad kwotę po 300 zł na rzecz każdego z dzieci oraz w całości za okres od października 2016r. do maja 2017r. I. M. argumentowała m.in., że do czerwca 2017r. dobrowolnie łożyła na utrzymanie dzieci poprzez m.in. zakup odzieży, finansowanie przyjemności dzieci i płatności za obiady. Pozwany w zażaleniu domagał się jego zmiany poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem wniosku, tj. po 700 zł alimentów miesięcznie na rzecz każdego z dzieci począwszy od lipca 2016r. Odpis zażalenia powódki doręczono pełnomocnikowi T. M. w dniu 4 września 2017r. W oparciu o nieprawomocne postanowienie z dnia 22 czerwca 2017r. małoletni pozwani, reprezentowani przez T. M., złożyli w dniu 21 lipca 2017r. do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Lubaniu K. S. (sygn. akt Kmp 21/17) wniosek egzekucyjny. Wniosek obejmował zarówno alimenty zaległe począwszy od 1 października 2016r., jak również bieżące – 6.400 zł za okres od 1 października 2017r. do dnia 31 maja 2018r., 300 zł za czerwiec 2017r. oraz 800 zł miesięcznie począwszy od 1 lipca 2017r. Na skutek złożonego wniosku komornik sądowy wyegzekwował od powódki i przekazał na rachunek bankowy T. M. następujące kwoty:

- w dniu 10 sierpnia 2017 roku 981,30 zł tytułem zaległych alimentów;
- w dniu 10 sierpnia 2017 roku 450 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;
- w dniu 24 sierpnia 2017 roku 1.684,44 zł tytułem zaległych alimentów;
- w dniu 30 sierpnia 2017 roku 1.341,15 zł tytułem zaległych alimentów;
- w dniu 28 września 2017 roku 1.346,34 zł tytułem zaległych alimentów;
- w dniu 30 października 2017 roku 1.810,95 zł tytułem zaległych alimentów.

Ogółem małoletnim wierzycielom do rąk ojca przekazano od powódki kwotę 7.614,18 zł. Według stanu na 31 października 2017r. do wyegzekwowania pozostały alimenty zaległe w kwocie 2.835,25 zł, które zostały umorzone w części dotyczącej alimentów zaległych zgodnie z wnioskiem wierzycieli z dnia 3 października 2017r., w którym cofnęły żądanie w zakresie zaległych alimentów, mocą postanowienia komornika sądowego z dnia 20 listopada 2017r. Przyczyną złożenia wniosku o umorzenie egzekucji przez pozwanych reprezentowanych przez T. M. było postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2017r. (sygn. akt V ACz 908/17), mocą którego rozpoznano zażalenie powódki i pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 22 czerwca 2017r. Omawianym orzeczeniem zmieniono zaskarżone postanowienie o tyle, że zabezpieczone od powódki

na rzecz małoletnich dzieci stron alimenty płatne są począwszy od 1 czerwca 2017r., a w pozostałej części wniosek o zabezpieczenie oddalono, ponadto oddalono zażalenie powódki w pozostałej części oraz zażalenie pozwanego w całości. Uzasadniając zmianę zaskarżonego postanowienia, Sąd Apelacyjny w Katowicach argumentował, że powódka wykazała, iż w okresie od października 2016r. do maja 2017r. ponosiła określone wydatki na dzieci, a T. M. wskazał, że potrzeby dzieci były zaspokajane, natomiast zaciągnięte na ten cel zobowiązania zostały przez niego w znacznej części uregulowane ze środków pochodzących ze sprzedaży wspólnego mieszkania stron. W toku procesu o rozwód powódka wносиła o zabezpieczenie powództwa poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego o sygn. akt Kmp 21/17, jednak Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 15 maja 2018r. oddalił wniosek, wskazując równocześnie w treści uzasadnienia, że jeżeli powódka chciałaby dochodzić nadpłaconych kwot, to instytucją temu służącą jest bezpodstawne wzbogacenie. W październiku 2016r. powódka zaprzestała zamieszkiwania z T. M. oraz małoletnimi pozwanymi i przeprowadziła się do L.. Od tego czasu ciężar pokrywania kosztów utrzymania dzieci spoczywał zasadniczo na ojcu, przy czym w tym czasie M. M. (2) miał 16 lat, a M. M. (1) 13 lat. W okresie od października 2016r. do lipca 2017r. powódka przekazywała dzieciom niewielkie kwoty, zwykle rzędu kilkudziesięciu czy kilkuset złotych na opłaty za telefon, kieszonkowe, czy środki na wycieczkę, zdarzało się też, że kupowała dzieciom odzież. M. M. (2) środki te były przekazywany na jego własny rachunek bankowy. Pozwani spotykali się z matką, kiedy przyjeżdżała do G., jednak nie były to częste spotkania. W okresie wszczęcia postępowania egzekucyjnego przeciwko powódce sytuacja finansowa małoletnich pozwanych nie była korzystna, gdyż ich ojciec nie posiadał stałego zatrudnienia i utrzymywał się z prac dorywczych, z czego wpływy wynosiły średnio około 1.200 zł miesięcznie na rękę. Uzyskiwane środki ojciec pozwanych wpłacał na rachunek bankowy – ten sam, na który wpływały środki z tytułu świadczenia „500 plus” w kwocie po 1.000 zł miesięcznie, jak również alimenty egzekwowane od I. M.. T. M. jedynie sporadycznie dysponował innymi środkami finansowymi z wyjątkiem tych ujawnionych na rachunku bankowym i były to kwoty rzędu kilkudziesięciu złotych. Były to w tym okresie jedyne źródła dochodu pozwanych. W okresie od czerwca 2017r. do stycznia 2018r. na rachunek bankowy ojca pozwanych wpłynęło tytułem alimentów, wynagrodzenia T. M. oraz świadczenia „500 plus” wpłynęło nieco ponad 11.000 zł, a wysokość wydanych kwot okazała się w tym okresie podobna. W efekcie kwota alimentów uzyskanych dla małoletnich od I. M. została zużyta najpóźniej w styczniu 2018r.. Ojciec pozwanych środki uzyskane tytułem alimentów, podobnie jak pozostałe wpływy, przeznaczał na pokrycie bieżących opłat i należności, na co składają się opłaty na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, za media, zakupy spożywcze i na bieżące potrzeby domowe, za pokrycie eksploatacji samochodu, jak również na cele związane bezpośrednio z dziećmi takie jak kieszonkowe, zakup odzieży, przyborów szkolnych, innych zajęć, w tym pozaszkolnych. Wysokość wydatków w niektórych miesiącach w tym okresie była wyższa niż wpływów, natomiast w innych miesiącach sytuacja była odwrotna – ogółem wysokość wpływów oraz wydatków okazała się do siebie zbliżona. Wydatki ponoszono w różnych sklepach, przeważnie spożywczych, odzieżowych, drogeriach, aptekach, na stacjach benzynowych. Brak było w tym czasie wydatków o znacznej wartości rzędu kilku tysięcy złotych, większość z nich obejmowała kilkanaście, kilkadziesiąt, maksymalnie kilkaset złotych. Z uzyskanych środków pokrywane były wydatki wszystkich trojga domowników – zarówno T. M., jak i M. M. (1) oraz M. M. (2). Pozwani wraz z ojcem zamieszkiwali wówczas w mieszkaniu przy ul. (...) w G., które wynajmowali od R. A. z uwagi na większą powierzchnię i bardziej komfortowe warunki, natomiast należące do T. M. mieszkanie przy ul. (...) o mniejszej powierzchni było wynajmowane osobie trzeciej, która ponosiła opłaty na rzecz spółdzielni mieszkaniowej. Począwszy od czerwca 2017r. lokal przy ul. (...) na skutek wypowiedzenia ze strony najemcy przestał być wynajmowany, wobec czego powstała czasowa konieczność ponoszenia opłat przez ojca pozwanych. T. M. uzyskał począwszy od lipca 2017r. dodatek mieszkaniowy w kwocie 277,09 zł, a po przystosowaniu lokalu do zamieszkania w lutym 2018r. przeprowadził się wraz z dziećmi do tego mieszkania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wyjaśnił Sąd I instancji, że pozwana M. M. (1) mogła być w niniejszej sprawie reprezentowana przez ojca jako przedstawiciela ustawowego z uwagi na przedmiot postępowania i nie było konieczności ustanawiania dla niej kuratora. Zgodnie z art. 99 k.r.o. jeżeli żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, reprezentuje je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy, jednakże z mocy art. 98 par. 2 k.r.o. żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz

dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania, a przepisy te stosuje się odpowiednio do postępowania przed sądem (art. 98 par. 3 k.r.o.). Ponieważ zatem postępowanie niewątpliwie dotyczyło środków utrzymania i wychowania należnych małoletniej pozwanej (powódka domagała się zwrotu środków z tego tytułu, które wyegzekwowano na podstawie postanowienia o zabezpieczeniu alimentów), dopuszczalna i prawidłowa była reprezentacja małoletnich przez ich przedstawiciela ustawowego – ojca. Zwłaszcza że powołany przepis nie określa szczegółowo, w których postępowaniach właściwa jest reprezentacja dziecka przez jednego z przedstawicieli ustawowych, a wskazuje jedynie szeroko, że chodzi o sprawy „dotyczące” należnych środków utrzymania i wychowania. Brak było podstaw, by z tej kategorii spraw wyłączyć niniejszy proces o bezpodstawne wzbogacenie z tytułu „nadpłacenia” alimentów. Stąd też wniosek powódki o ustanowienie kuratora dla pozwanej Sąd I instancji oddalił.

Podstawę roszczenia powódki stanowił przepis art. 405 k.c., który przewiduje, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, i następnie, a w szczególności przepis art. 410 par. 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nie było pomiędzy stronami sporne, że w toku postępowania egzekucyjnego doszło do „nadpłacenia” przez powódkę na rzecz pozwanych alimentów, jakkolwiek strony nie były zgodne co do wysokości nadpłaconej kwoty. Niewątpliwie bowiem nie było ostatecznie podstawy w postaci orzeczenia sądu, w oparciu o które powódka byłaby zobowiązana względem pozwanych do zapłaty kwoty po 3.200 zł tytułem alimentów za okres od 1 października 2016r. do 31 maja 2017r. – na skutek postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach, które zmieniło postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach. Ta kwestia była więc jasna i oczywista, a pozwani jej nie podważali. Zsumowana kwota alimentów, które mogły zostać „nadpłacone”, wynosiła 6.400 zł (800 zł x 8 miesięcy). Od powódki wyegzekwowano na rzecz pozwanych do czasu częściowego umorzenia postępowania kwotę 7.164,18 zł tytułem alimentów, przy czym były to – jak wyraźnie wskazał komornik sądowy – zaległości, czyli przede wszystkim kwoty należne za okres od 1 października 2016r. do 31 maja 2017r. Wątpliwości, jakie powstały pomiędzy stronami w tym zakresie, wynikały z nieprecyzyjnej treści pisma pełnomocnika wierzycieli z dnia 3 listopada 2017r. skierowanego do komornika sądowego, w którym wskazano: „cofam wniosek o egzekucję alimentów zaległych (...), wnoszę o umorzenie postępowania egzekucyjnego co do alimentów zaległych”. Prawdopodobnie rzeczywistą intencją pozwanych było cofnięcie wniosku co do alimentów za okres od 1 października 2016r. roku do 31 maja 2017r., gdyż było to logiczne w kontekście postanowienia sądu apelacyjnego, jednak literalna treść wniosku oznaczała, że cofnięcie obejmuje wszystkie alimenty wymagalne i należne za okres do października 2017r. i w taki sposób pismo najpewniej odczytał organ egzekucyjny, gdyż w dniu 3 listopada 2017r. alimenty za okres od czerwca do października 2017r. również były już alimentami zaległymi. Dlatego też w zaświadczeniu z dnia 20 listopada 2017r. o aktualnym stanie zadłużenia wskazano, że według stanu na 31 października 2017r. egzekucją objęta była kwota 9.900 zł, co stanowi sumę kwoty 800 zł za 12 miesięcy oraz 300 zł (800 zł za czerwiec 2017r. pomniejszone o wpłatę własną w kwocie 500 zł), a z dokumentu wynika wyegzekwowanie kwoty 7.164,18 zł (nie licząc kosztów zastępstwa procesowego). W konsekwencji powyższego w ocenie Sądu I instancji – uwzględniając, że egzekucja komornicza obejmowała w pierwszej kolejności najdawniej wymagalne należności, o czym jednoznacznie świadczy dopisek „zaległości” oraz że na najdalsze zaległości komornik zaliczał uzyskiwane wpłaty – nadpłacona została przez powódkę kwota 6.400 zł za okres od 1 października 2016r. do 31 maja 2017r., natomiast za okres od 1 czerwca 2017r. do 31 października 2017r. od powódki wyegzekwowano tylko kwotę 764,18 zł (7.164,18 zł – 6.400 zł), do czego należało dodać kwotę 500 zł wpłaty własnej w czerwcu 2017r., tj. łącznie 1.264,18 zł, chociaż należna była za ten okres kwota 4.000 zł (800 zł x 5 miesięcy), a w konsekwencji umorzenie postępowania obejmowało kwotę 2.735,82 zł (4.000 zł – 1.264,18 zł). Na skutek nieprecyzyjnej treści pisma pełnomocnika wierzycieli skierowanego do komornika sądowego doszło do umorzenia postępowania egzekucyjnego w zakresie kwot należnych za okres od 1 czerwca 2017r. do 31 października 2017r., natomiast za okres, co do którego Sąd Apelacyjny zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego, kwota 6.400 zł została wyegzekwowana w całości. Każda inna konkluzja musiałaby prowadzić do wniosku, że komornik sądowy wyegzekwował kwoty od powódki zaliczał częściowo na najdawniej wymagalne należności, a częściowo na bieżące, co jednak znikąd nie wynika i co jest sprzeczne z zasadami logicznego

rozumowania. Poza tym kwestię kolejności zaspokajania jednego wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym reguluje przepis art. 1026 par. 2 k.p.c., z którego wynika, że wydzieloną wierzycielowi sumę zalicza się przede wszystkim na koszty postępowania, następnie na odsetki, a w końcu na sumę dłużną. Ponieważ powyższy przepis nie reguluje w sposób szczegółowy sytuacji, w której egzekwowane na rzecz tego samego wierzyciela są alimenty zaległe oraz bieżące, posilkowo należy w ocenie sądu stosować przepis art. 451 par. 3 k.c. i przyjętą w nim zasadę, iż w razie braku oświadczenia dłużnika lub wierzyciela spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych – na poczet najdawniej wymagalnego. Stąd też przyjęć należało za komornikiem sądowym (vide „zaległości”), że egzekwowane sumy były zaliczane na poczet najstarszych zaległości, a w konsekwencji powódka teoretycznie była uprawniona, by domagać się od pozwanych tytułem bezpodstawnego wzbogacenia nie kwoty 3.565 zł, lecz 6.400 zł, albowiem taka kwota została nadpłacona.

Stosownie do przepisu art. 409 k.c., obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W niniejszej sprawie pozwani wydali, jak wynika z ustaleń Sądu I instancji, uzyskaną korzyść przed wytoczeniem przez powódkę powództwa w niniejszej sprawie, jednak wyzbywając się korzyści powinni byli liczyć się z obowiązkiem zwrotu, a to z uwagi na wniesienie przez I. M. zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach. Pozwani w okresie, w którym komornik sądowy wyegzekwował od powódki zaległe alimenty i równocześnie przed ich skonsumowaniem, powzięli już wiedzę na temat wniesionego zażalenia, a zgodnie z poglądami judykatury oraz orzecznictwa – ocena, że wzbogacony powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia, uzasadniona jest zawsze wtedy, gdy korzyść uzyskana została na podstawie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, nieprawomocnego orzeczenia sądu (w tym też i sądu polubownego) zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności, w tym wyroku zaocznego, czy nakazu zapłaty wydanego na podstawie weksla, warrantu, rewersu lub czeku, jeśli następnie w wyniku wniesienia środków zaskarżenia orzeczenie to zostało zmienione lub uchylone". Powództwo zdaniem Sądu I instancji podlegało jednak oddaleniu z uwagi na treść przepisu art. 411 pkt 2 k.c., zgodnie z którym nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Powołany przepis zasadniczo stosuje się w sytuacji, w której osoba spełniająca świadczenie nie była do tego zobowiązana prawnie, lecz można jej przypisać obowiązek moralny względem przyjmującego świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2004 roku, II PK 18/04). W niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia od pozwanych kwot wyegzekwowanych od niej tytułem alimentów. Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z przepisem art. 133 par. 1 k.r.o. rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Obowiązek utrzymania dzieci – wówczas obojga małoletnich – spoczywał na rodzicach, toteż trudno uznać, że przekazanie im przez powódkę określonej kwoty stanowi świadczenie nienależne, zwłaszcza że sytuacja materialna M. i M. M. (2) nie kształtowała się wówczas korzystnie. Powódka w drugiej połowie 2016r. wyprowadziła się do odległego o kilkaset kilometrów miasta i na przestrzeni relevantnych w niniejszej sprawie miesięcy miała ograniczony kontakt z dziećmi – jak zeznał M. M. (2), spotkania z matką nie były częste. Poza tym I. M. w tym okresie nie łożyła na utrzymanie dzieci kwot w wysokości, która wystarczałaby na zaspokajanie podstawowych potrzeb. Wprawdzie nie można powódce zarzucić, że w ogóle nie alimentowała dzieci, jednak przekazywane kwoty nie były z pewnością wystarczające, lecz zdecydowanie zbyt niskie dla zabezpieczenia usprawiedliwionych potrzeb dzieci. Otóż z dowodów dołączonych do zażalenia powódki w sprawie o rozwód wynika, że na przestrzeni 8 miesięcy przeznaczyła na rzecz dzieci niespełna 1.500 zł głównie tytułem opłat za telefon i kieszonkowego, dokonując drobnych wpłat (nie licząc opłat za przechowywanie krwi pępowinowej, gdyż ta opłata bezpośrednio nie zaspokajała bieżących potrzeb dzieci). Wprawdzie zapewne w czasie nieczęstych spotkań z pozwanymi, powódka przeznaczała na ich utrzymanie jeszcze jakieś sumy czy też kupowała odzież lub inne drobne rzeczy, lecz wciąż były to skromne kwoty jak na utrzymanie dwojga nastolatków. Uwadze Sądu I instancji nie uszło, że wprawdzie Sąd Apelacyjny w Katowicach uznał, iż w okresie od października 2016r. do maja 2017r. alimenty od powódki na rzecz pozwanych nie są uzasadnione, jednak przede wszystkim z uwagi na to, że w tym czasie nie pozostały niezaspokojone potrzeby dzieci, co wynikało – w świetle wysokości kwot wpłacanych na rzecz pozwanych przez powódkę – głównie z wydatkowania większych sum na zaspokojenie potrzeb dzieci przez ich ojca, jak również świadczenia przez niego opieki i pomocy ze względu na wspólne zamieszkiwanie. Trudno byłoby więc

w tym okolicznościach uznać, że późniejsze wyegzekwowanie kwoty rzędu 3.500-3.600 zł za okres 8 miesięcy od powódki na rzecz dzieci jest świadczeniem nienależnym, tym bardziej, że nie jest to suma zbyt wygórowana czy abstrakcyjna z punktu widzenia elementarnych potrzeb nastolatków. Gdyby sumę tę podzielić przez 8 miesięcy i na każde z dzieci, okazałoby się, iż w rzeczywistości I. M. przeznaczyła w tym okresie miesięcznie na rzecz każdego z pozwanych kwotę około 220-230 zł, co jawi się jako suma niewielka i pozwalająca zaspokoić jedynie ograniczoną część potrzeb dorastających dzieci. Sąd miał też pomocniczo na względzie, że powódka zdecydowała się na przeprowadzkę do odległej miejscowości i pozostawiła dzieci bez doraźnej opieki ze swojej strony, a okoliczność ta, jakkolwiek pozostająca bez bezpośredniego związku z przedmiotem procesu, dodatkowo czyni jej świadczenie objęte niniejszym postępowaniem moralnie uzasadnionym. Uwadze Sądu I instancji nie uszły podnoszone przez powódkę okoliczności związane z wyegzekwowaniem od niej w krótkim czasie znacznych kwot w sierpniu 2017r. i pozbawieniem jej wolnych środków na zaspokojenie własnych potrzeb. Jakkolwiek rzeczywiście doszło do takiej sytuacji w toku egzekucji, to nie mogło mieć to jednak decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia postępowania, zwłaszcza w świetle tego, że w pod koniec 2016r. oraz w pierwszej połowie 2017r. I. M. przeznaczała na rzecz dzieci niewielkie kwoty – za okres 8 miesięcy wykazała wydanie 1.500 zł, a nawet gdyby wraz z innymi wydatkami kwota ta sięgnęła 2.500 czy 3.000 zł, to wciąż byłoby to niewiele i nie sposób uznać, by przekazanie na rzecz małoletnich dalszych paru tysięcy złotych było niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Postępowanie dowodowe wykazało, że nadpłacona tytułem alimentów kwota została spożytkowana na szeroko rozumiane potrzeby dzieci. Pozwani zamieszkiwali w tym okresie wraz z ojcem, który dysponował zarówno uzyskanymi od I. M. alimentami, jak również pozostałymi źródłami dochodu, a wszystkie kwoty wydawał na cele utrzymania siebie i rodziny. Oczywiście nie sposób jest rozgraniczyć, czy na przykład wydatki na naprawę samochodu czy na uiszczenie opłat do spółdzielni mieszkaniowej zostały pokryte z alimentów czy też z wynagrodzenia za świadczoną przez T. M. pracę, względnie za świadczenie „500 plus”, gdyż wszystkie kwoty wpływały na ten sam rachunek bankowy, w każdym razie wszystkie łącznie dochody zostały najpóźniej do stycznia 2018r. wydane. Tym niemniej wszelkie wydatki obejmowały zaspokajanie potrzeb dzieci i ich ojca takie jak zakup żywności, środków czystości, odzieży, opłaty mieszkaniowe oraz za media czy np. naprawa samochodu, który służył nie tylko T. M., ale również dzieciom. Wśród wydatków nie dostrzeżono takich, które byłyby ewidentnie niezwiązane z zaspokajaniem potrzeb dzieci, które świadczyłyby o rozrzutności, które byłyby oczywiście zbędne bądź które dotyczyłyby stricte własnych wydatków czy długów T. M.. Analiza rachunku bankowego wskazuje, że wydatki nie były znaczne, a uzyskanie świadczenia „500+” i dodatku mieszkaniowego świadczy o podejmowaniu przez ojca pozwanych starań, zwłaszcza w świetle niskich dochodów, o zabezpieczenie losu rodziny i dzieci. Co wydaje się oczywiste, potrzeby dorastających dzieci są znaczne, a wynikają z konieczności zakupu jedzenia, nowej odzieży, pomocy szkolnych, zapewnienia rozrywek czy zagospodarowania wolnego czasu. Jak wynika z historii transakcji, na takie właśnie cele, jak również na szeroko rozumiane potrzeby codzienne rodziny, były przeznaczane środki uzyskane od powódki. Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że domaganie się przez powódkę zwrotu świadczeń alimentacyjnych, które były przeznaczone na zapewnienie pozwany środków utrzymania, naruszałoby zasady współżycia społecznego. Kwoty przekazane pozwany przez komornika sądowego przyczyniły się do pokrycia niezbędnych wydatków związanych z potrzebami dzieci i poprawienia ich bytu, a bez ich uzyskania pokrycie wszystkich kosztów życia pozwanych wraz z ojcem byłoby co najmniej utrudnione, zwłaszcza w świetle niewielkich zarobków T. M..

W pkt 2 wyroku Sąd I instancji na zasadach słuszności stosownie do przepisu art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania na rzecz pozwanych, które zasadniczo wynosiły 900 zł wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. U podstaw takiego rozstrzygnięcia legło kilka okoliczności. Po pierwsze, powódka znajduje się w niekorzystnej sytuacji materialnej, o czym świadczy zwolnienie jej z opłaty sądowej od pozwu. Po drugie, jakkolwiek powództwo zostało oddalone, to jednak z ustaleń faktycznych wynika, że rzeczywiście „nadpłaciła” alimenty w kwocie rzędu 3.500-3.600 zł, toteż nakładanie na nią jeszcze dalszych obowiązków finansowych ponad bieżące realizowanie obowiązku alimentacyjnego należało uznać za nieuzasadnione. Abstrahując od zasadności niniejszego powództwa, można stwierdzić, że przebieg postępowania zabezpieczającego, zwłaszcza wydanie przez Sąd Okręgowy w Gliwicach orzeczenia, jak przesądził Sąd Apelacyjny w Katowicach, podlegającego zmianie, okazał się dla powódki krzywdzący. Po trzecie, obowiązek zwrotu pozwany dalszej kwoty 900 zł mógłby godzić w zaspokojenie potrzeb samej powódki i realizowanie obowiązku alimentacyjnego. Po czwarte, powódka wytaczając powództwo w niniejszej sprawie, mogła kierować się uzasadnieniem orzeczenia sądu w sprawie rozwodowej, w której wskazano

I. M., iż trybem, w którym może domagać się zwrotu wyegzekwowanych od niej kwot, jest powództwo oparte na nienależnym świadczeniu. Ta okoliczność mogła wzmocnić subiektywne przekonanie powódki o zasadności roszczenia, tym bardziej, że powódka nie jest w niniejszym postępowaniu reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Wszystkie powyższe okoliczności, zdaniem Sądu I instancji, stanowiły podstawę do zastosowania w zakresie kosztów procesu zasady wynikające z art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 listopada 2020r., sygnatura akt I C 3261/18 wniosła powódka I. M. domagając się jego uchylenia. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie art. 98 § 2 i 3 k.r.o.
- niezastosowanie art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.
- nierówne traktowanie stron postępowania z pokrzywdzeniem jej interesu.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani wniesli zażalenie na rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2 wyroku w zakresie nie obciążenia powódki kosztami procesu. Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucono naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż w niniejszej sprawie występuje przypadek szczególnie uzasadniony uprawniający do odstąpienia od stosowania zasady stosunkowego rozdziału kosztów, a w konsekwencji nieobciążenie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów; i tym samym de facto przeniesienia ekonomicznego ciężaru procesu na pełnomocnika pozwanych; podczas gdy w niniejszej sprawie nie występują żadne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania powódki kosztami niepotrzebnie wywiedzionego powództwa i tym samym winna być zastosowana ogólna reguła stosunkowego rozliczenia kosztów procesu zgodnie z art. 100 k.p.c.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwani wniesli o:

1. zmianę punktu 2 wyroku poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych obowiązku zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych obowiązku zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie zażalenia.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, postanowieniem z dnia 20 czerwca 2022r. połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę z zażalenia strony pozwanej o sygnaturze III Cz 83/21 ze sprawą z apelacji powódki o sygnaturze III Ca 76/21.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na nieważność postępowania z przyczyny określonej w art. 379 pkt 2 k.p.c.

Postępowanie przed Sądem Rejonowym dotknięte jest jedną z podstaw nieważności postępowania, bowiem pozwana M. M. (1), która w toku postępowania przed Sądem Rejonowym była małoletnia, nie była należycie reprezentowana, gdyż przedstawicielem ustawowym w sprawie z powództwa jej matki o zapłatę nie mógł być jej ojciec. Stanowiło to bowiem naruszenie przepisów art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. i art. 99 k.r.o.

Należy wskazać, iż zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji, co prawda rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Analiza postępowania przed Sądem pierwszej instancji prowadzić musi do wniosku, iż w niniejszej sprawie zachodzi nieważność

postępowania. Tym samym Sąd Okręgowy nie badał zasadności merytorycznych zarzutów podniesionych w apelacji. W rozpoznawanej sprawie powódka I. M. wniosła pozew przeciwko swojemu synowi M. M. (2) urodzonemu (...), który ukończył 18 lat w początkowej fazie procesu i w sprawie działał samodzielnie oraz małoletniej córce M. M. (1) urodzonej (...), która w toku całego postępowania przed Sądem I instancji była małoletnia i reprezentował ją przedstawiciel ustawowy – ojciec T. M., który udzielił w jej imieniu pełnomocnictwa procesowego radcy prawnemu M. C.. Wskazać jednak należy, że rodzic nie może reprezentować dziecka w sytuacjach określonych w art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. w zw. z art. 98 § 3 k.r.o., czyli w takich postępowaniach, które toczą się między dzieckiem a jednym z rodziców. Wyłączenie to ma charakter bezwzględny, jednak ustawodawca przewiduje od niego dwa wyjątki - gdy chodzi o czynność prawną polegającą na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka oraz o czynność prawną dotyczącą należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania (tak: Helena Ciepły (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Piasecki Kazimierz, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kalus Stanisława, Czech Bronisław, Domińczyk Tadeusz). Celem takiego uregulowania jest dobro dziecka i ochrona jego interesów. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008r. (III CZP 1/2008, OSNC 2009/4 poz. 52): wykładnia art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. odpowiadająca naczelnej zasadzie ochrony praw dziecka i jego dobra prowadzi do wniosku, że ustawodawca wskazał sprawy, w których zawsze może dojść do kolizji interesów dzieci i rodziców i dlatego uznał, iż niedopuszczalne jest w tych sprawach reprezentowanie dzieci przez rodziców, niezależnie od tego, czy w konkretnym przypadku taka kolizja interesów wystąpiła lub mogła wystąpić. Zwalnia to od konieczności badania tej okoliczności we wszystkich sprawach określonych w omawianym przepisie, co w odniesieniu do spraw sądowych oznacza, że niezależnie od tego, czy interesy stron lub uczestników postępowania są sprzeczne czy nie, rodzice nie mogą reprezentować dziecka w żadnej sprawie toczącej się pomiędzy nimi. Co prawda, zgodnie art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. in fine, rodzic może reprezentować dziecko w sprawach dotyczących należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Z brzmienia tego przepisu wynika, że jeden z rodziców może reprezentować dziecko w procesie o alimenty dochodzone od drugiego rodzica, czyli w sprawie, gdzie powodem jest dziecko, a pozwanym drugi rodzic. Jednak nie dotyczy to sytuacji, gdy rodzic dochodzi w postępowaniu sądowym zwrotu, w jego ocenie, nienależnie pobranych środków utrzymania i wychowania. W takim wypadku, przy ewentualnym uwzględnieniu przez sąd powództwa, nie dochodzi do pozytywnych dla dziecka skutków prawnych, o które chodzi art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. in fine.

W tym stanie rzeczy zasadne jest przyjęcie, że - tak w dacie doręczenia odpisu pozwu, prowadzenia postępowania dowodowego, jak i w dacie wyrokowania – M. M. (1) nie była należycie reprezentowana, co uzasadnia, stosownie do treści art. 379 pkt 2 k.p.c., ocenę, że w postępowaniu przed Sądem I instancji doszło do nieważności postępowania z powodu naruszenia przepisów art. 98 § 2 pkt 2 i art. 99 k.r.o., dlatego też Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w całości, zniósł postępowanie w całości w stosunku do M. M. (1) i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji brak było podstaw do ustalenia odpowiedzialności solidarnej po stronie pozwanych. Ponieważ jednak nie wskazano jakich kwot domaga się powódka od każdego z pozwanych, a kwestii tej nie można domniemywać to zaszła konieczność uchylenia w całości zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na uchylenie zaskarżonego wyroku w całości zbędne było rozpoznawanie zażalenia pozwanych na koszty procesu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy doręczy pozwanej M. M. (1), która obecnie jest już pełnoletnia, odpis pozwu i dalsze pisma procesowe strony powodowej wyznaczając termin na zajęcie stanowiska w sprawie, przeprowadzi w stosownym zakresie postępowanie dowodowe. W oparciu o jego wyniki wyda rozstrzygnięcie na podstawie właściwych norm prawa materialnego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego pozostawiono Sądowi Rejonowemu zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c.

SSO Katarzyna Banko